

1915, 1 sierpnia, godz. 22.45, Dąbrowice - List do Rajmunda Jaworowskiego w Lublinie.

Dąbrowice<sup>1</sup>, dn[ia] 1 VIII 1915, godz[ina] 10.45 po poł[udniu].

Do kap[itana] Światopełka<sup>2</sup> w Lublinie.

1. Kap[itanowi] Sceavoli<sup>3</sup> polecić, aby wrócił do swego batalionu.

2. Ob[ywatel] Armak<sup>4</sup> może włożyć odznaki podporucznika. Wolałbym jednak, aby zarówno on, jak i jego pomocnicy w agitacji nie zapomnieli o cywilnym odzieniu i od czasu do czasu w nim chodzili. Nawet lepiej częściej w cywilu niż w wojskowym, a to z tego powodu, że przewiduję w bliskim czasie różne ograniczenia w stosunku do legionistów, do których to ograniczeń trzeba zawczasu się przygotować.

3. Na razie wolę, żebyście posyłali rekrutów nieumundurowanych, więc z tego powodu, jak i z powodu braku mundurów w tej chwili - nie posyłam Wam żadnych mundurów.

4. Co się tyczy stosunków z władzami austriackimi i różnych ich ogłoszeń to: nie należy się bać wyznaczonej kary śmierci za niestawienie się, natomiast przez poważne osobistości wskazać na fizyczną niemożliwość wykonania ogłoszonych rozkazów, a zarazem na podniecenie, jakie powyższy rozkaz wywołał.

5. Za najlepszy środek przeciwdziałania najrozmaitszym kawałom austriackim uważa wysłedzenie organizacji szpiegowskiej rosyjskiej, co do której opowiadano mi, że posiada w Lublinie nawet pocztowe gołębie. Przy czym po wysłedzeniu i zdobyciu odpowiednich nazwisk i mion, mógłbym z tymi rzeczami zwrócić się do [Naczelnaj] Komendy Armii. Mając ten cel na oku, nie chcę, abyście Wy tam na miejscu drobnymi lawaleczkami ten atut wyzyskiwali przed drobnymi władzami austriackimi.

Zwracam na to Waszą uwagę ze względu na to, iż obywiam się u Was znanej mi polityki małych korzyści i urządzania gniazdka i dworu, czego absolutnie w Lublinie nie chcę dopuścić.

Lublin wart jest większej gry i wyrzucanie atutów drobnymi kawałkami jest stanowczo złą polityką.

6. Co do rekrutów wysyłać ich codziennie, nie robiąc w żadnym wypadku lubelskiego garnizonu.

Trzeba stanowczo być przygotowanym na to, że wszelka praca w Lublinie musi być prowadzona w najbl[izszym] czasie przez cywilne elementy lub oficerów, będących po cywilnemu i bez eskorty i pompy wojskowej. Dlatego też ułani, którzy jeszcze zostali, będą cofnięci. Wszelka zaś służba ordynansowa musi być pełniona przez miejscową organizację wojskową<sup>6</sup> w cywilnym ubraniu.

J[ózef] Piłsudski

*Odpis, maszynopis.*

*AAN, Oddział VI, Archiwum K. Świtalskiego, sygn. 3, k. 29-30. Odpis Kazimierza Świtalskiego z rękopiśmiennego oryginału, pisanego przez Tadeusza Kasprzyckiego pod dyktando Józefa Piłsudskiego na dwóch kartkach papieru wyrwanego z bloku meldunkowego Komendy I*

*Brygady Legionów Polskich, z własnoręcznym podpisem samego Piłsudskiego. Oryginał przechowywany do 1939 r. w Archiwum Instytutu Józefa Piłsudskiego w Warszawie.*

*Inny odpis oryginału: AAN, Oddział VI, Archiwum K. Świtalskiego, sygn. 9, k. 168. W prawym górnym rogu pieczęć inwentarzowa Instytutu Józefa Piłsudskiego w Warszawie z opisem archiwalnym: "Archiwum / Dział I A / No 51".*

*Oryginału nie znaleziono.*

<sup>1</sup> Dąbrowice (Dąbrowica) — wieś i folwark kilka kilometrów na zachód od Lublina.

<sup>2</sup> Rajmund Jaworowski. Kazimierz Świtalski w związku z tym listem wspominał: „Kierunek marszu I Brygady i czwartego pułku piechoty za cofającymi się wojskami rosyjskimi szedł w kierunku Lublina. Austriackie władze wojskowe nie chciały dopuścić, by do tego miasta weszli jako pierwsi legioniści. Dlatego wydały one rozkazy, by grupa legionowa ominęła Lublin, kierując się bardziej na zachód. [Józef] Piłsudski mimo kontroli ze strony austriackich władz wojskowych i c i k. Komendy Legionów znalazł sposób, by względami taktycznymi upozorować konieczność wejścia dnia 30 VII 1915 r. stwadronu porucznika [Gustawa] Orlicza-Dreszera do Lublina na pół godziny przed pierwszymi konnymi patrolami Austriaków. Lublin przywitał legionistów z entuzjazmem. Kapiatn Rajmund Jaworowski [...] zaczął natychmiast po wejściu beliniaków do Lublina organizować wysyłkę ochotników do I Brygady”. AAN, Oddział VI, Akta K. Świtalskiego, sygn. 3, k. 28.

<sup>3</sup> Wacław Sceavola-Wieczorkiewicz.

<sup>4</sup> Tadeusz Jan Herfurt, ps. „Armak” (1890-?) — geograf, major Wojska Polskiego, 1914-1915 w Oddziale Lotnym I Brygady Legionów Polskich, potem w POW okręgu Lublin, od 1918 w Wojsku Polskim, oficer Wojskowego Instytutu Geograficznego.

<sup>5</sup> Chodzi o wydane wówczas w Lublinie zarządzenie wojskowych władz austriackich, aby wszyscy mężczyźni w wieku od 16 do 50 lat zgłosili się pod karą śmierci do magistratu w celu spisania ich i ewentualnego wzięcia do kompanii robotniczych.

<sup>6</sup> Polska Organizacja Wojskowa.